

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Tytuły skradł Mbappe, ale w zremisowanym 2-2 meczu z Islandią, wyniku, który pozwolił uniknąć wstydu u mistrzów świata, jest podpis Stevena Nzonzi. Na tyle, że "Le Parisien" napisał wczoraj: "Nareszcie nowy romanista odpowiedział obecnością".**

Nareszcie, mówi też Di Francesco: Francuz zaczyna przejmować kontrolę nad środkiem pola Romy. To zasługa jego naturalnych predyspozycji do tej roli, ale też konkretnej pracy, którą studiowali dla niego w Trigorii, gdy pojawił się niekoniecznie w formie. Di Francesco to zrozumiał, ale poprosił go by się nie poddawał. Tak, że Nzonzi poddawał się też dodatkowym treningom z dala od wścibskich oczu. Teraz zaczyna mówić trochę po włosku, z kolegami porozumiewa się trochę po angielsku i trochę po hiszpańsku, ale nie ma problemów ze zrozumieniem. W reprezentacji Francji zagrał 90 minut, ale dla Di Fra nie ma problemu, przeciwnie, spodobały mu się też słowa Deschamps: *"Okres aklimatyzacji jest rzeczą normalną, teraz czuje się dobrze i jest mocnym graczem, bardzo silnym fizycznie, ale w tym samym czasie technicznym"*.

Mieszka w willi w Eur Mezzocammino, często można go spotkać w centrum handlowym niedaleko lub na viale Europa, gdyż lubi modę i ciężko, aby był niezauważony. Na ulicach sklepowych i na boisku.

Autor: abruzzo